

Nie zakładaliśmy, że będziemy musieli wycofać nasze wnioski

WYWIAD Tomasz Zalański: Stanowisko Sejmu RP otrzymaliśmy dopiero na dwa dni robocze przed rozprawą, a kluczowe dla sprawy stanowisko Rady Ministrów – popołudniem w przeddzień rozprawy

Jak pan ocenia to, że PiS zamierza skierować do Najwyższej Izby Kontroli wniosek w sprawie gmin, które wycofały sprawę z Trybunału Konstytucyjnego tuż przed rozpoczęciem rozprawy? Miał on sprawdzić, czy zgodne z konstytucją jest to, że rząd nakłada na gminy zadania zalecone, nie zapewniając im środków na ich realizację.

Parlamentarzyści posiadają uprawnienie do składania wniosków o przeprowadzenie kontroli przez NIK. Mogą z tego uprawnienia korzystać. Podobnie jak wnioskodawcy występujący przed Trybunałem Konstytucyjnym mają pełne prawo do wycofania wniosku do czasu rozpoczęcia rozprawy. Stanowi o tym wyraźnie art. 56 ust. 2 pkt 1 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed TK. Wnioskodawcy uczestniczący w sprawie jednogłośnie postanowili skorzystać z przysługującego im ustawowego uprawnienia, czyniąc to w sytuacji uzasadnionej okolicznościami sprawy.

Poseł Arkadiusz Mularczyk zarzuca im jednak

niegospodarne i niecelowe wykorzystanie środków. Gminy same przyznają, że przeznaczyły na ten wniosek wiele pieniędzy i czasu. Ile? Rzeczywiście, projekt pochłonął wiele czasu i pracy, samo postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym trwało od 2014 r., co było konsekwencją jego złożoności i wagi ustrojowej. Pracę nad tym zagadnieniem rozpoczęliśmy jednak znacznie wcześniej, w 2012 r. z inicjatywy pana profesora Michała Kuleszy we współpracy ze Zrzeszeniem Gmin Województwa Lubuskiego oraz Związkiem Miast Polskich i Związkiem Powiatów Polskich. Wówczas zaczęliśmy badać, w jakim stopniu ustawodawca zapewnia finansowanie zadań, które zleca samorządom. Stwierdziliśmy, że od 2002 r. w kilkudziesięciu ustawach zlecono samorządom zadania, na których realizację nie zagwarantowano wystarczających środków. W naszej ocenie jest to błąd systemowy, który nieuchronnie prowadził będzie do pogłębiającej się zapaści finansowej samorządów. Stan ten rodzi także

wszak art. 167 ust. 2 Konstytucji RP gwarantuje, że zwiększeniu zadań samorządu powinno towarzyszyć zwiększenie udziału w dochodach publicznych. Stanowi o tym także Europejska Karta Samorządu Lokalnego. Dotychczasowe orzecznictwo TK nie było nam przychylnie, ale też TK dotąd badał to zagadnienie jedynie fragmentarycznie. Analizując najczęściej jedną ustawę, stwierdzał, że wprawdzie zadanie zleczone jest niedofinansowane, ale samorząd niedobór może pokryć z innych źródeł. Dlatego nasze wnioski postanowiliśmy skonstruować w inny sposób, pokazując problem konstytucyjny kompleksowo. Złożono zatem sześć wniosków, by TK mógł ocenić realizację podobnych zadań w różnych jednostkach (gmina miejska, wiejska, powiat). W każdym wniosku zakwestionowano rozwiązania systemowe, zawarte w ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, a także 5-7 ustaw nakładających na jednostkę zadania bez zapewnienia środków na ich realizację, by TK mógł ocenić skalę powsta-

jącego niedoboru. Do tego wnioskodawcy sporządzili i przedstawili trybunałowi szczegółowe wyczerpujące wyliczenia dotyczące realnych kosztów realizacji poszczególnych zadań. Po złożeniu wniosków oraz dokumentów finansowych przez kilka lat oczekiwaliśmy na stanowiska uczestników postępowania oraz wyznaczenie rozprawy przez TK.

PiS zarzuca państwu, że powody wycofania wniosku były błahie i pozorne. Nie zakładaliśmy, że będziemy zmuszeni wycofać nasze wnioski. Wręcz przeciwnie czekaliśmy na stanowiska Sejmu RP i Rady Ministrów, by móc się do nich odnieść. Warto zauważyć, że Rada Ministrów przedłużała termin sporządzenia stanowiska, uzasadniając to złożonością sprawy. Jej stanowisko ma bowiem w tej sprawie kluczowe znaczenie. TK zdecydował się jednak na wyznaczenie terminu przed doręczeniem stanowisk wszystkich uczestników. O terminie rozprawy zostaliśmy powiadomieni z miesięcznym wyprzedzeniem. Niestety stanowisko Sejmu RP otrzymaliśmy dopiero na dwa dni robocze przed rozprawą, a kluczowe dla sprawy stanowisko Rady Ministrów – popołu-

dniem w przeddzień rozprawy. W takiej sytuacji złożiliśmy wniosek o odroczenie, uzasadniając go m.in. potrzebą zapoznania się z nadesłanym materiałem dowodowym. Dodatkowo w przeddzień rozprawy zmieniono skład TK, co dodatkowo uzasadniało odroczenie rozprawy. Nasz wniosek nie został jednak uwzględniony. Do tego jeden z sędziów, powołany do sprawy w przeddzień rozprawy, miał niecałą dobę na zapoznanie się z jej przedmiotem. Dlatego wnioskodawca, nie chcąc ważnej ustrojowo sprawy rozpatrywać w ten sposób, zdecydował się na skorzystanie z przysługującego mu ustawowo prawa do wycofania wniosków.

W takim razie czy termin złożenia stanowisk Sejmu i rządu został dotrzymany? W dotychczasowej praktyce orzeczniczej – z wyjątkiem ostatniego roku działania TK – Trybunał wyznaczał terminy rozpraw dopiero po doręczeniu stanowisk wszystkich uczestników postępowania. To bardzo dobra praktyka. Termin rozprawy należy bowiem wyznaczyć z miesięcznym wyprzedzeniem, co – zakładając, że wcześniej zna się stanowiska wszystkich uczestników – daje dobre



Dr Tomasz Zalański, pełnomocnik gmin reprezentujący je przed TK

podstawy do rzetelnego przygotowania się do rozprawy.

Czy złożą państwo wniosek ponownie? Wnioskodawcy zapewne rozważą możliwość ponownego wniesienia wniosku, gdyż merytoryczna, rzeczowa dyskusja na temat zasad finansowania zadań zleczonych samorządowi terytorialnemu jest uzasadniona interesem publicznym. W pierwszej kolejności konieczne jest jednak gruntowne przeanalizowanie stanowiska Rady Ministrów oraz Sejmu RP.

Rozmawiała Urszula Mirowska-Loskot